Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Kraków, Czwartek 1 maja 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.160.

250.000 M

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie **Mk. 5,300.000.** z odnoszeniem do domu **Mk. 5,800.000.** Zamiejscowa **Mk. 6,000.000.** Zagranicą **Mk. 10,000.000**

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 99 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Nowy wiceminister
spraw wewn. objął urzędowanie.

Warszawa. (AW.). Nowomianowany wiceminister spraw wewnętrznych pan Dutkiewicz objął kierownictwo departamentu bezpieczeństwa publicznego i samorządowego. Dotychczasowy inspektor administracji ministerstwa wewn. Twardoch, otrzymał nominację generalnego inspektora urzędników podległych Ministerstwu spraw wewnętrznych, jak również inspekcję wewnętrzną w centrali ministerjum.

Poselstwo pol. w Angorze

Warszawa. (AW.). Premjer Grabski odbył z Ministrem spraw zagranicznych Zamoyskim naradę w sprawie obsadzenia poselstwa polskiego w Angorze.

Znaczki pocztowe w walucie złotej.

Warszawa. (AW.). Generalna dyrekcja poczt i telegrafów z dniem 1 maja br. wprowadzi w obieg znaczki pocztowe w walucie złotowej w wartości 1, 2, 3, 5, 10, 15, 20, 30 i 50 groszy. — Równocześnie nastąpi wycofanie z obiegu wszystkich dotychczasowych znaczków. Znaczki wymieniane będą przez urzędy pocztowe w czasie od 1 do 10 maja.

Opłaty stemplowe w zł.

Warszawa. (AW.). Z dniem 1 maja br. wypuszczone zostaną w obieg znaczki stemplowe wartości po 1, 2, 3, 5, 10 i 20 złotych tudzież po 10, 20, 40 i 50 groszy. Dzień, od którego nie wolno będzie używać znaczków stemplowych, opiewających na walutę markową, zostanie oznaczony osobnem rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu.

Główna wygrana w pożyczce dolarowej.

Warszawa. (AW.). Wobec tego, że w losowaniu odbytem dnia 15 bm. główna wygrana, wynosząca 40.000 dolarów, przypadła Skarbowi, Minister Skarbu zarządził ponowne dodatkowe losowanie tej głównej wygranej.

Odbędzie się ono dnia 1 lipca r. b. razem z 2-giem ciągnieniem pożyczki dolarowej.

W ten sposób dnia 1 lipca — do którego to czasu prawdopodobnie cała pożyczka dolarowa będzie już rozsprzedana — zostaną wylosowane — oprócz szeregu innych — dwie wygrane po 40.000 dolarów.

—o—

W sprawie kontroli
prywatnych fabryk broni.

Praga. (PAT.). Komitet rzeczoznawców komisji rozbrojenia przy Lidze Narodów, który obradował tutaj przez trzy dni pod przewodnictwem prof. Chodaka, sekretarza generalnego związku przemysłowców czechosłowackich zakończył swoje obrady w sprawach prywatnej fabrykacji broni, co do której powzięto postanowienie, że kontrola tej fabrykacji leży wyłącznie w kompetencji odnośnego państwa. Wniosek francuskiego delegata Jouhaux domagający się wprowadzenia kontroli na podstawie międzynarodowej został odrzucony.

Katastrofa w kopalni

Wheeling. (PAT.). Wskutek wybuchu w kopalni zasypanych zostało przeszło 100 górników. Wybuch nastąpił w chwili, kiedy zmiana nocna była jeszcze przy pracy. Dotychczas wydobyto zwłoki dwóch robotników, zaś dwaj inni robotnicy zostali wydobyci na powierzchnię jeszcze żywi, jednakże wkrótce zmarli z odniesionych ran.



ORGANIZATORZY IV. TARGU POZNAŃSKIEGO NA TLE WIEŻY GÓRNOŚLĄSKIEJ.

Prezydent Poznania p. C. Ratajski, wice-dyrektor Targu p. J. Szemota, dyrektor Targu p. M. Krzyżankiewicz i radca miejski p. St. Robiński.

Odpowiedź rządów na notę Komisji odszkodowań.

Paryż. (AW.). Doręczono komisji odszkodowań odpowiedź szeregu rządów na notę komisji, komunikującą treść sprawozdania rzeczoznawców i zapytującą, czy rządy sprzymierzone są gotowe wykonać projekty zawarte w tem sprawozdaniu.

Odpowiedź francuska wyraża pełne uznanie dla pracy rzeczoznawców, dzięki której komisja odszkodowań może wypowiedzieć obecnie decydujące słowo o sposobie wykonania reparacyj. **Projekt rzeczoznawców musi być** w których punktach **uzupełniony** i dopiero po przeprowadzeniu tych zmian komisja odszkodowań będzie mogła uzupełnić te punkty, które nie podlegają jej kompetencji i są zależne od bezpośredniej decyzji rządów. Ponieważ komisja odszkodowań postanowiła przyjąć sprawozdanie jako całość, rząd francuski przypuszcza, że sprzymierzeni pomiędzy sobą muszą postanowić pod jakiemi warunkami znajdujące się obecnie w ręku Francji i Belgji zastawy mogą być zmienione lub zniesione. To jednak będzie mogło nastąpić tylko wówczas, gdy Niemcy plan komitetu rzeczoznawców wykonają.

Odpowiedź belgijska powiada, iż rząd belgijski gotów jest przyjąć sprawozdanie rzeczoznawców w całości i liczy na to, że **komisja odszkodowań dokładnie zbada** projekty ustaw przedłożone przez rząd niemiecki, a które będą do przeprowadzenia planu odszkodowań. Odpowiedź belgijska wzywa komisję odszkodowań do jak najszybszego wykonania tych planów bez najmniejszej straty czasu.

Odpowiedź angielska jest najobszerniejsza i podzielona na 9 punktów. Jest w niej wyrażone zapewnienie, że rząd angielski uczyni wszystko, aby w praktyce plan rzeczoznawców przeprowadzić. Rząd angielski jest zdania, że **plan rzeczoznawców i jego wykonanie zależy od konferencji komisji odszkodowań, która w razie powzięcia jednomyślnej uchwały nie potrzebuje żądać pełnomocnictw od poszczególnych rządów sprzymierzonych.** Pod kompetencję rządów sprzymierzonych podpadają tylko te postanowienia, które są potrzebne, aby przywrócić suwerenność gospodarczą Niemiec, od której zależy przeprowadzenie nowych gwarancyj. Rząd angielski uważa, że projekt rzeczoznawców, aby wszystkie spłaty niemieckie zbierać w jednej sumie płatnej corocznie jest projektem celowym i pod tym względem Anglja poprze całkowicie projekt rzeczoznawców.

—o—

Anglja kocha Francję
Tak dowodzi Mac Donald.

Londyn. (PAT.). Przemawiając na zebraniu przedwyborczem w porcie Talget Mac Donald oświadczył, że skieruje wszystkie swoje wysiłki ku zacieśnieniu węzłów przyjaźni między Anglją a Francją i ku przywróceniu w Europie środkowej zamiast nienawiści i myśli o odwecie, ducha pojednania oraz obudzenia dążenia do stworzenia nowej współpracy intelektualnej. Premjer powtórzył następnie wypowiedzianą już uprzednio opinję, że sprawozdania rzeczoznawców dają sposobność ustalenia pokoju oraz zapewnił, że życzeniem jego jest, aby Francja w swojej polityce szła ramię przy ramieniu z Anglją, dodając, że Francja w sprawach dotyczących jej bezpieczeństwa niema lepszego przyjaciela niż Anglja. Mac Donald zakończył przemówienie oświadczeniem, że kiedy rozpocznie się dyskusja w sprawie rozbrojenia, to Anglja niezawodnie zajmie w niej pierwsze miejsce.

Otwarcie IV. Targów Poznańskich.

Poznań. (Tel. wł.). Punktualnie o godz. 10.55 p. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał z zamku w towarzystwie wojewody na otwarcie Targów Poznańskich. Powóz p. Prezydenta Rzeczypospolitej otaczał przyboczny szwadron ułanów. Od zamku aż do wejścia na placu Targów ustawione były szpalery. W hali wieży Górnośląskiej powitał p. Prezydenta Rzeczypospolitej prezydent m. Poznania. Ratajski.

Po tem przemówieniu p. Prezydent Rzeczypospolitej otworzył IV. Targi Poznańskie przy dźwiękach wszystkich syren, poczem nastąpiło zwiedzenie poszczególnych pawilonów.

Po zwiedzeniu Targów p. Prezydent udał się do ratusza, gdzie podejmowany był śniadaniem, wydanem przez miasto. Podczas śniadania w złotej sali ratusza prezydent m. Poznania p. Ratajski wygłosił przemówienie powitalne.

Następnie zabrał głos wiceprzewodniczący poznańskiej rady miejskiej p. Bugzel, poczem odpowiedział p. premjer Grabski i p. Prezydent Rzeczypospolitej, który zakończył swoje przemówienie okrzykiem: „Niech rozwija się nasza stolica zachodnia — Poznań! Niech razem z nią kwitnie i bogaci się we wszystkich kierunkach ziemia Wielkopolska!“

Po śniadaniu o godz. 16. p. Prezydent udał się wraz ze świtą samochodami do Ławicy, gdzie w apartamentach 3-go pułku lotniczego odbyło się poświęcenie pierwszej polskiej fabryki samolotów pod firmą „Samolot“.

Pana Prezydenta powitał imieniem rady nadzorczej poseł dr. Piechowski. Po poświęceniu warsztatów przez proboszcza jerzyckiego ks. Radońskiego przemawiał po polsku generał francuski Leveque, szef departamentu 4-go żeglugi napowietrznej oraz prezes dyrekcji kolejowej, piastujący godność przewodniczącego Ligi Powietrznej, dzielnicy Wielkopolski, inż. Dobrzycki.

Po krótkim odpoczynku w zamku, p. Prezydent udał się na podwieczorek, urządzony staraniem i na dochód Czerwonego Krzyża w białej sali Bazaru, gdzie znajdowała się już p. Prezydentowa Wojciechowska.

Wieczorem p. Prezydent Rzeczypospolitej wydał na zamku obiad, poczem odbył się w sali na zamku raut, wydany przez p. Prezydenta i panią Prezydentową Wojciechowską.

Poznań. (PAT.). W pierwszym dniu otwarcia IV. Targów poznańskich pomimo niepogody przesunęło się przez oba tereny targowe **10.000 osób.**

Poznań. (Tel. wł.). Z gości zamiejscowych przybyłych na Targi wspomnieć należy m. in. p. ministra pełnomocnego Japonji, generalnego komisarza Rzeczypospolitej w Gdańsku p. ministra Strassburgera, przewodniczącego Międzynarodowego Trybunału na Górnym Śląsku p. Calondera, oraz delegacje senatu gdańskiego.

Poznań. (PAT). IV. Targ poznański wywołał ogromne wrażenie na reprezentantach władz centralnych i kołach przemysłowo-handlowych. Pod adresem Zarządu miejskiego Targu poznańskiego nadchodzą pochwały z powodu nadzwyczajnej organizacji tegorocznego Targu poznańskiego z dyrektorem p. Krzyżankiewiczem i radcą Hipolitem Robińskim na czele brała bez przerwy udział w uroczystościach związanych w dniu wczorajszym z pobytem p. Prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego, premjera Grabskiego oraz wielu wybitnych gości zamiejscowych. Na obu terenach targowych panował wzorowy porządek we wszystkich halach, pawilonach i w wieży górnośląskiej, co najlepiej świadczy o zmyśle organizacyjnym twórców Targu poznańskiego. Przyszła wystawa wszechpolska, która wedle wszelkiego prawdopodobieństwa urządzoną zostanie w roku 1928 odbędzie się prawdopodobnie w Poznaniu. Powodzenie Targu poznańskiego jest na długie lata zapewnione. Jest to sąd nietylko miarodajnych sfer rządowych, polskich kół przemysłowych i handlowych, ale i sąd gości zagranicznych, którzy podziwiają zmysł organizacyjny Dyrekcji Targu poznańskiego oraz wzrastający w szybkiem tempie rozwój przemysłu na ziemiach polskich.

Przerachowania do podatku majątkowego.

Na zasadzie ustawy z dnia 6-go grudnia r. ub. o zastosowaniu stałej jednostki do obliczania danin, dochodów publicznych i kredytów Minister Skarbu rozporządzeniem uzupełniającem zezwolił na dokonywanie miarodajnego do ustalenia państwowego podatku dochodowego przerachowania sum markowych na franki złote według wartości franka złotego w dniu otwarcia roku operacyjnego. Natomiast wyrażone w markach pozostałości bilansu zamknięcia rachunków, przedstawiających wartości czysto markowe, mogą być przerachowywane na franki złote według wartości franka złotego w dniu zamknięcia bilansu, miarodajnego do ustalenia podstaw wymiaru podatku. Według tej samej wartości franka złotego mogą być przerachowane kwoty markowe, wydzielone z czystego zysku bilansowego na gratyfikacje pracowników i inne tego rodzaju wydatki — wolne od opodatkowania. Wszelkie inne wydatki, które nie mogą być obliczone od dochodu podatkowego, mają być, celem doliczenia do wyrażonego we frankach złotych zysku bilansowego, przerachowane na franki złote wedle przeciętnej wartości franka zł. z tego miesiąca operacyjnego, w którym wydatki te zostały poniesione.

Przy przerachowaniu marek na złote ustala się następująca relację franka:

Na dzień 1 lutego 1922 r. — 1 fr. zł. równa się 650 M.; 1 marca — 670 M.; 1 kwietnia — 760 M.; 1 maja — 790 M.; 1 czerwca 870 M.; 1 lipca — 940; 1 sierpnia — 1160 M.; 1 września 1640 M.; 1 października — 1710 M.; 1 listopada 2.800 M.; 1 grudnia — 3.300 M.

Na dzień 1 stycznia 1923 r. 1 zł. równa się 3.400 M.; 31 stycznia — 6.800 M.; 28 lutego — 8.700 M.; 31 marca — 8.100 M.; 30 kwietnia — 9.000 M.; 31 maja — 10.200 M.; 30 czerwca 20.000 M.; 31 lipca 38.000 M.; 31 sierpnia — 48.000 M.; 30 września — 67.400 M.; 31 października — 307.000 M.; 30 listopada — 684.000 M.; 30 grudnia — 1.220.000 M.

Należności i zobowiązania w obcych walutach pochodzące z okresu operacyjnego, mogą być przyjmowane do frankowego bilansu zamknięcia w ich rzeczywistej wartości wyrażonej we frankach złotych, natomiast pochodzące z okresu poprzedniego winny być przyjęte do bilansu zamknięcia w ich frankowej wartości, wynikającej z przerachowania na franki złote bilansu otwarcia roku operacyjnego.

Jak hr. Kessler uwolnił p. Piłsudskiego

i w ten sposób obdarzył Polskę „mężem opatrznościowym“.

Hr. Kessler upodobał sobie w p. Piłsudskim. — Bo obaj zgadzali się, że Niemcy i Polska muszą być w ścisłej przyjaźni. — Uwięzienie Piłsudskiego — strasznym błędem ze strony Austrji i Niemiec. — Hr. Kessler i p. Piłsudski widzieli konieczność utrzymania harmonji pomiędzy Polską a Niemcami. — I dlatego hr. Kessler wyrobił p. Piłsudskiemu przepustkę.

(Sensacyjny wywiad hr. Kesslera).

Wczorajszy „Głos Narodu“ przytacza wywiad amerykańskie pismo „Daily Star Minneapolis“ z b. posłem niemieckim w Polsce za czasów Moraczewszczyzny, hr. Harry Kesslerem. Wywiad ten zawiera szczegóły o tyle **rewelacyjne,** że chociaż ogólnie je przeczuwano, to dopiero teraz w tym wywiadzie znajduje potwierdzenie. Dowiadujemy się w nim, że Kessler w czasie wojny „zobowiązał sobie Piłsudskiego, który z pewną siłą wojska polskiego walczył po stronie Austrji“. „W czasie naszego pierwszego spotkania — mówił Kessler — podobał mi się ogromnie i czyniłem wszystko, co tylko było w mojej mocy, aby zdobyć dla niego samego i jego interesów silniejsze stanowisko w armji“.

„Przez jakąś jednak intrygę polityczną — **straszny błąd ze strony Austrji i Niemiec** — Piłsudski został uwięziony w niemieckiej fortecy Magdeburgu, jako więzień polityczny. Odwiedzałem go kilkakrotnie w czasie jego półtorarocznego pobytu w więzieniu i zadzierżgnęliśmy w tym czasie jeszcze silniejszą przyjaźń. **Zgadzaliśmy się obydwaj, że Niemcy i Polska muszą być w ścisłej przyjaźni,** jeżeli chcieliby utrzymać pokój w centralnej Europie.

„Pierwsze pomruki rewolucji dawały się już słyszeć w Niemczech i **jakkolwiek Polska miała zobowiązania** i była kontrolowana literalnie w każdym... ruchu przez Francję, **obaj widzieliśmy konieczność utrzymania harmonji pomiędzy Polską a Niemcami...**

„Poruszyłem sprawę Piłsudskiego w głównej kwaterze i udało mi się uzyskać **przepustkę do więzienia** w Magdeburgu, oraz **papiery uwierzytelniające, nakazujące uwolnienie Piłsudskiego, celem wysłania go z powrotem do Polski,** gdzie groził podobny(!) jak w Niemczech, wybuch rewolucji. **Rząd poznał** już w owym czasie **swoje błędy** i uwolnił Piłsudskiego **w sam czas.** — Wydostałem go z więzienia na pięć minut przed wyłamaniem bram więziennych przez tłumy i, ukrywszy go w hotelu w Berlinie, zdołałem mu wreszcie na drugi dzień wyrobić miejsce w jedynym pociągu, jaki odszedł z Berlina do Warszawy w 3-ch tygodniach“.

Tyle wywiad. Dalsze losy p. Piłsudskiego w kraju są dobrze nam znane. Wiemy, że nie sprzeniewierzył się nadziejom pokładanym w nim przez hr. Kesslera.

Kto organizuje konferencję mniejszości narodowych?

Zagrzeb. (Alfa). **W dzienniku chorwackim „Obzor“ piszą, iż znany przywódca chłopskiej opozycji chorwackiej Radić nie zrzekł się dotychczas swego zamiaru zwołania do Wiednia wspólnej konferencji wszystkich mniejszości narodowych z Jugosławji, Polski, Czechosłowacji i Rumunji. Konferencja miałaby miejsce w Wiedniu pod koniec maja, o ile Radić do tej pory nie otrzeźwieje.**

Spalenie się klasztoru na Athos.

Paryż. (AW.). **Sławny klasztor na górze Athos spalił się doszczętnie.**

Epidemja śpiączki w Anglji

Londyn. (PAT.). Biuro Reutera dowiaduje się, że w Anglji panuje zaniepokojenie z powodu **rozszerzania się śpiączki.**

—o—

Rokowania polsko-niemieckie.

Wiedeń. (PAT.). **Według dotychczasowych dyspozycyj, rokowania polsko-niemieckie rozpoczną się w środę 30 kwietnia w apartamentach Burgu, oddanych na ten cel przez rząd austrjacki. Przewodniczył będzie za zgodą obu stron prof. Jerzy Kaeckenbeck, prezes górnośląskiego trybunału rozjemczego. Przedmiotem rokowań ma być, jak wiadomo, interpretacja art. 3, 4 i 5 traktatu z 28 czerwca 1919 roku, zawratego przez Polskę z mocarstwami sprzymierzonemi. Skład delegacji polskiej jest następujący: pierwszy delegat pełnomocnik prezes prokuratorji generalnej w Poznaniu dr. Witold Prądzyński, sekretarz generalny delegacji radca legacyjny dr. Marjan Henzel, jako eksperci: dr. Stanisław Hilbricht radca prokuratorji generalnej, Stefan Bratkowski konsul, Witold Kutzner sędzia w Poznaniu, Władysław Gluck naczelnik wydziału województwa poznańskiego. Na czele delegacji niemieckiej stoi b. sekretarz stanu Loewald. Część delegatów polskich i niemieckich już przybyła do Wiednia.**

Rumunja a Turcja.

Wspólny front przeciw sowietom.

Bukareszt. (Alfa). **Z pisma „Universul“ dowiadujemy się, że obecna podróż rumuńskiego premjera Bratianu do Carygrodu posiada szersze polityczne tło niż to początkowo przypuszczano. Kierującym czynnikom w Rumunji chodzi bowiem obecnie o pozyskanie nowych sprzymierzeńców zagranicznych w zasadniczym zatargu z sowietami. Sprzymierzeńców tych nie szuka Rumunja tylko na Zachodzie, lub w Europie środkowej, lecz i na bliskim Wschodzie.**

Wczoraj Irlandja dzisiaj Szkocja

Londyn. (PAT.). **Wczoraj odbyła się w Glasgowie manifestacja na rzecz niezawisłości Szkocji. Żądano niezawisłego parlamentu szkockiego pełnomocnictw dla ustawodawstwa wewnętrznego. Szkoccy członkowie Izby gmin otrzymali wezwanie do wniesienia do parlamentu projektu autonomji dla Szkocji.**

Traktat o mniejszościach.

Kraków, 30 kwietnia.

(Tel. K.). Kryzys finansowy, jaki przeżywała Polska został w 3-ch czwartych zlikwidowany. Mamy już nową ustaloną walutę i zrównoważony budżet. Uwaga społeczeństwa zaczyna się zwracać z kolei po dokonanej sanacji skarbu w kierunku innych niemniej palących i ważnych spraw, które zadecydują o naszem mocarstwowem stanowisku w świecie. Do takich pierwszorzędnych kwestyj, które domagają się jak najszybszego uregulowania, należy zaliczyć problem mniejszości narodowych. Stajemy teraz oko w oko z koniecznością ułożenia jakiegoś modus vivendi z mniejszościami i to takiego, któreby nie rozszczepiało z jednej strony naszej spoistości narodowej wewnątrz państwa, a z drugiej — by nie krępowało naszej suwerenności na terenie międzynarodowym. W związku z tem drugiem zagadnieniem rozwinęła się ostatnio na łamach prasy różnych odcieni politycznych ożywiona dyskusja na temat: Czy należy i czy można wypowiedzieć traktat o mniejszościach narzucony Polsce w Wersalu 28 czerwca 1919 roku? Dokoła tego pytania rozpętała się walka dwubiegunowo różnych poglądów. Za możliwością wypowiedzenia traktatu o mniejszościach wypowiedział się p. marszałek senatu Trąmpczyński, uzbrojony w wiedzę prawniczą i dużą znajomość stosunków europejskich, poparty przez pierwszorzędnych znawców **prawa międzynarodowego — przeciw w pierwszym rzędzie mocno zaniepokojeni żydzi oraz usłużna, jak zwykle, lewica.**

Podniesiono odrazu krzyk na łamach pism żydowskich i lewicowych, zaczęto rzucać gromy na obóz narodowy i straszyć interwencją zagranicy.

Poseł L. Reich posunął się nawet tak daleko, że zaczął odgrywać rolę wielkiego patrjoty polskiego. W Nrze 104 „Naszego Przeglądu" z bm. w artykule „Cui Bono?" — pyta naiwnie:

„Czy w Polsce naprawdę jest wszystko w porządku... I czy godzi się ze stanowiska racji stanu Polski w tymsamym czasie, gdy Polska, jako klijentka Ligi Narodów zmuszona jest wystąpić z szeregiem żalów i pretensyj, żądać rewizji przykrych dla niej decyzyj..."

Możemy z całym spokojem zapewnić p. Reicha, że właśnie nie wszystko jest w porządku w Polsce i że do tych nieuporządkowanych kwestyj należy również istnienie krzywdzącego Polskę traktatu o mniejszościach. Tylko niestety „racja stanu Polski" w interpretacji p. Reicha i tow. nie pokrywa się, bo się pokrywać nie może z interesem narodowo-państwowym Polski. I ta właśnie drobna różnica wywołała takie namiętne sprzeciwy, pochodzące z zewnątrz obozu polskiego. Jak się rzecz ma z punktu widzenia międzynarodowego?

Zwycięska koalicja głównie na skutek akcji L. Georgea narzuciła przepisy o mniejszościach państwom pokonanym w wojnie światowej, z wyjątkiem Niemiec, oraz państwom nowo-powstałym. M. in. Polska musiała podpisać wraz z głównym traktatem pokojowym wersalskim i traktat o mniejszościach, który krępuje w wysokim stopniu suwerenność Państwa Polskiego i pozwala na ciągłe mieszanie się w sprawy polskie znanej z nieżyczliwego stosunku do nas, Ligi Narodów. Abstrahując od tego, że Polska w konstytucji marcowej zapewnia mniejszościom pełną ochronę ich rozwoju kulturalnego, musimy stwierdzić ze zdumieniem, że daleko mniejsze państwa mają zupełną swobodę w kwestji regulowania u siebie praw mniejszości. Np. Finlandja ani nie złożyła żadnej deklaracji, ani prawa mniejszości nie zostały tam wzięte pod gwarancję Ligi (prócz wysp alandzkich). Łotwa również uniknęła podpisania deklaracji, precyzującej prawa mniejszości, stwierdziła jedynie, że w granicach własnego ustawodawstwa uwzględni postulaty mniejszości. Jak widzimy nawet takie drobne państewka, jak Finlandja i Łotwa nie są ograniczone w swej suwerenności tak, jak wielka, mocarstwowa Polska.

Gdzież tu elementarna zasada sprawiedliwości i proporcjonalnej równości?

Jeżeli chodzi o prawne zastrzeżenia, jakie się podnosi, to i tutaj zarówno marsz. Trąmpczyński, jak i prof. Cybichowski na podstawie analizy tekstów obydwu traktatów dochodzą do wniosku, że „traktat główny wersalski jest ważny, a traktat o mniejszościach nieważny". Kwestję rozstrzyga brak w traktacie o mniejszościach klauzuli, (która jest w głównym traktacie), że wystarczy ratyfikacja ze strony trzech głównych mocarstw. A Stany Zjednoczone, jak wiadomo, traktatu o mniejszościach nie ratyfikowały.

Narazie Polska winna wystąpić z propozycją zmiany przepisów niezgodnych z suwerennością Państwa Polskiego i oprzeć się na art. 12. traktatu, który brzmi:

„Polska zgadza się, aby postanowienia artykułów poprzednich... zostały oddane pod gwarancję Ligi Narodów... Stany Zjedn. Ameryki, Imperjum Brytanji, Francja, Włochy i Japonja zobowiązują się nie odmawiać swego przyzwolenia na **jakąkolwiek zmianę powyższych artykułów**, którąby uzyskała w należytej formie zgodę większości Rady Ligi Narodów".

Prof. Cybichowski w Nrze 118 „Kurjera Warsz." z dnia 27 kwietnia br. stwierdza powtórnie prawną możność wypowiedzenia traktatu o mniejszościach. Zaleca tylko ostrożność:

„Wypowiadając traktat... Państwo powinno wybrać chwilę odpowiednią". A ciekawy swój artykuł kończy w ten sposób, że

„Busolą sterników polskiej nawy państwowej powinien być interes Ojczyzny i dobro ludzkości".

Tylko zgodnie z tem wskazaniem możemy rozstrzygać zawiłe problemy z dziedziny naszej polityki państwowej. Nie drażniąc Ligi Narodów narzekaniem na jej stale nieprzychylny stosunek do Polski musimy wykorzystać wszystkie możliwości prawne, któreby nas uwolniły od kurateli zbędnej i uciążliwej, tej powojennej instytucji międzynarodowej która służy do ucisku słabych, **i w miarę potrzeby wypowiedzieć traktat.** Zdecydowana polityka naszego ministra spraw zagran., od którego lewica żąda przecież stanowczości w stosunku do Ligi Narodów, oparta o zwartą opinję w kraju, wyda pożądane rezultaty bez względu na krzyk, podnoszony stąd i zowąd. Nie uląkł się Ligi Narodów i międzynarodowego wrzasku Mussolini, ale stał za nim zwarty mur społeczeństwa włoskiego. I u nas w kraju musi się wytworzyć jednolity front narodowy. W sprawie tak żywo obchodzącej całe polskie społeczeństwo bez względu na dzielące je różnice partyjne połączą się wszyscy. **Musimy zdobyć się na mocną obronę godności Państwa Polskiego. Na straży interesów ogólnopaństwowych stanąć winni wszyscy Polacy wspólnie.**

—o—

Wybory do Kasy chorych w Łodzi.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Łódź, 29 kwietnia. Dotychczas znane są wyniki wyborów z list pracodawców. Zwycięstwo kompletne przypadło liście przemysłowców. Lista ta zdobyła 27 mandatów. Lista komitetu polskich pracodawców uzyskała 2 mandaty, lista rzemieślników żydowskich 1 mandat.

Wyniki wyborów ubezpieczonych ukażą się jutro.

Bolszewicy zwlekają z wydaniem więźniów

(Telegram własny „Gońca Krak.").

Stołpce, 28 kwietnia. Dziś zamiast dalszego transportu więźniów Polaków bolszewickiej czerezwyczajki przybył do Stołpców delegat bolszewicki Celnerowski, — Polak, (Łodzianin) — w odwiedziny do czekających na wymianę bolszewików.

Celnerowski konferował dziś z delegatem polskim p. Kulikowskim.

Obecnie bawi w Mińsku 107 więźniów, **nieobecnych jest jeszcze cztery osoby, zatrzymane w Rosji z niewyjaśnionych dotychczas powodów.** Są to: Ossowski, Zieliński, Aleksandrowiczówna i Skokowski.

W rezultacie konferencji porozumienie z Celnerowskim nastąpiło i dalsza wymiana nastąpi jutro w południe.

Przewalutowanie pożyczek złotych

Warszawa. (Tel. wł.). Ministerstwo Skarbu wydało rozporządzenie do Izb skarbowych, aby z dniem 30 bm. rachunki markowe zostały zamknięte, a z dniem 1 maja zaczęto prowadzić rachunkowości skarbowe w złotych. Równocześnie mają być przewalutowane złożone w depozytach papiery państwowe w następującym stosunku:

Pożyczka państwowa z 1918 r. 25 marek równa się 1 zł.;

Pożyczka państwowa z 1920 r. (krótko i długoterminowa) 100 mk. równa się 1 zł.;

Pożyczka premjowa z 1920 (miljonówka) 500 mk. równa się 1 zł.;

Bony skarbowe 1.800.000 mk. równa się 1 zł.

Pozostałości markowe wynoszące mniej niż 18.000 mk. (1 grosz) przy przeliczaniu nie zostają uwzględnione. Wypłaty skarbowe mogą do końca maja być dokonywane albo w złotych albo w markach, tak samo, wpłaty do skarbu mogą być dokonywane w jednej z tych walut, przyczem kurs przerachowania 1.800.000 mk. równa się 1 złoty musi być utrzymany.

Odroczenie płatności

Warszawa. (Tel. wł.). W myśl rozporządzenia p. Ministra skarbu zostaje do dnia 1 stycznia odroczony termin płatności rat podatku majątkowego, przypadających w latach 1924 i 1925 od właścicieli nieruchomości miejskich. Odroczenie to nie dotyczy tych właścicieli nieruchomości miejskich, którzy je nabyli tytułem odpłatnym po dniu 1 stycznia 1919 r.

—o—

Sejm zbierze się po 20 maja

Warszawa. (Tel. wł.). **Dowiadujemy się z kół sejmowych, że plenarne posiedzenie Sejmu nie odbędzie się przed 20 maja. Przesunięcie terminu zakończenia feryj świątecznych Sejmu, nastąpiło dla braku materjału dla obrad plenum.**

Sensacyjne szczegóły ucieczki bandytów z więzienia.

Koza był narzędziem dla Schabesa w uzyskaniu wolności.

Kraków, 30 kwietnia.

W sprawie **ucieczki bandyty Kozy** z więzień sądowych, który, osaczony przez policję, zabił się na ul. Straszewskiego ubiegłej niedzieli rano, dowiadujemy się, że dalsze śledztwo prowadzi s. s. o. Drożdżkowski, a z ramienia prokuratury prok. Wołoszczuk.

Jak dotychczasowe dochodzenia wykazują, **ucieczkę zorganizowali** z zewnątrz **przyjaciele Haselnussa (Schabesa)**, a w więzieniu **dopomógł Schabesowi do ucieczki Koza**, zamykając dozorcę Mazanka w celi. Koza otworzył kilka kaźni, oraz magazyn, skąd zabrał kapelusz. Więźniowie, którzy wypuszczeni zostali przez Kozę z cel, nie uciekali, tylko razem z Schabesem i Kozą zbiegł Idenc i Gibas.

Zbiegły **Schabes** false Haselnuss jest osobnikiem **znanym** i wielokrotnie notowanym przez policję zarówno **w kraju, jak i zagranicą.** Dopuszczał się on w różnych miastach jak w **Wiedniu, Berlinie, Bukareszcie, Czerniowcach, Kiszeniewie,** najrozmaitszego rodzaju **szantaży, kradzieży kolejowych,** wymuszeń i fikcyjnych transakcyj handlowych. Ostatnio po odcierpieniu kary za kradzież w Tarnowie, **nabył sklep towarów tekstylnych w Przemyślu i wszedł w kontakt z szajką szpiegowską,** działającą na terenie Małopolski.

Ponieważ policja krakowska miała o Schabesie wiadomości z zagranicy jako o **światowym awanturniku,** przeto **Schabes,** chcąc uchronić się przed pościgiem, nawiązał kontakt z agentami policji **i występując pod fałszywem nazwiskiem ofiarował się do pomódz w tropieniu za Schabesem, a więc za sobą samym.** Po pewnym czasie **policja** spostrzegła się i po zdemaskowaniu oszusta **aresztowała** go w restauracji Gronnera przy pl. Dominikańskim.

Aresztowany Schabes, chcąc uchronić się przed karą za dawne przestępstwa ofiarował swe usługi, celem **wykrycia szajki szpiegowskiej.** W trakcie śledztwa ujawnił Schabes także szczegóły o sieci szpiegowskiej, że dały one **niezbity dowód, iż sam jest wspólnikiem i jednym z głównych przywódców tej szajki.**

Odesłany do sądu, strzeżony był nader pilnie, mimo to jednak zdołał zbiedz wraz z **Kozą, który właściwie służył tylko szpiegowi za narzędzie do uzyskania wolności.** Dotąd wszelkie poszukiwania za Schabesem okazały się **daremnemi.** O bezczelności tego szantażysty i szpiega świadczy fakt **nadesłania** przezeń po ucieczce **telegramu** z Tarnowa do **komisarza P. P. Karcza,** w którym grozi mu porachunkami.

Wczoraj rozpoczęła się po jednodniowej przerwie dalej w krak. sądzie okręg. karnym rozprawa przeciw wspólnikom Kozy, Józefowi Drożdżowi. Przedmiotem rozprawy był napad rabunkowy, dokonany w jesieni 1918 r. w Gielsztowicach na dom Sabidłowej, która rozpoznała Drożdża, gdyż pochodził on z sąsiedniej wsi. Również rozpoznał Drożdża świadek Gołba jako sprawcę napadu w Bachowicach w 1921 r. Dziś rozprawa zakończy się koło południa.

Odpowiedź b. ministra handlu i przemysłu Kucharskiego

przedłożona sejmowej Komisji dla zbadania sprawy żyrardowskiej.

Sprawa pożyczki w P. K. O. dla Zakładów żyrardowskich. Ministerstwo Handlu i Przemysłu nie żądało żadnych ulg przy udzielaniu pożyczki. — Min. Kucharski, w myśl wniosku socjalistycznego, będzie odpowiadał za to, że poraz pierwszy zastosował waloryzację. — Mógł tego nie robić i wówczas od zarzutów byłby wolny.

Oto według słów p. Moraczewskiego i tow. miałem **„polecić"** listem z dnia 31 sierpnia 1923 r. „Pocztowej Kasie Oszczędności udzielenie pożyczki Tow. Akc. Zakładów Żyrardowskich". List ten w całej osnowie jest przytoczony w motywach wniosku oskarżającego i absolutnie nie ma żadnego nawet podobnego słowa, a natomiast jest powiedziane: „Ministerstwo Przemysłu i Handlu **komunikuje następujące wyjaśnienia,** które okazały się potrzebne w toku pertraktacji o pożyczkę." Gdzie tutaj jest jakie „polecenie" lub służbowy rozkaz do wykonania tak, a nie inaczej pewnego **„polecenia"** dla organu podwładnego przez organ zwierzchni lub nadzorczy? Przecież wiadomo jest, że P. K. O. rządzi się autonomiczną ustawą, a organem zwierzchnim może być w pewnych wypadkach Minister Skarbu. Ministrowi Przemysłu i Handlu nie przysługuje żadne prawo kontroli lub nadzoru, a więc nie mogłem nie „polecać", a natomiast pisałem dnia 14 sierpnia 1923 r. Nr. P. A. 3259 do p. Ministra Skarbu, aby „zalecił (on, a nie ja — przypisek mój) Pocztowej Kasie Oszczędności, ażeby możliwie szybko udzieliła Towarzystwu Akcyjnemu Zakładów Żyrardowskich pożyczki w wysokości i na warunkach, przewidzianych w punkcie 2 a), b), c), d) załączonego pisma".

Wysokość pożyczki jest już wiadoma, a warunki pożyczki, które Ministerstwo Przemysłu i Handlu popierało, były określone w umowie z Towarzystwem, że ma ono uzyskać ją: „na najdogodniejszych warunkach, udzielanych przez państwowe instytucje bankowe". A więc nie specjalnego, tylko tak, jak wszelkie inne kredyty dla innych jednostek przemysłowych były przez państwowe instytucje bankowe udzielane tylko znowu bez szykan i wyjątkowych ograniczeń.

A dlaczego pożyczka była potrzebna, to krótkie zastanowienie się nad ówczesnymi stosunkami pieniężnymi to zupełnie wyjaśni. Stan portfelu wekslowego w P. K. K. P. dla całego Państwa i dla wszelkiego przemysłu i handlu oraz banków prywatnych w dniu 10 sierpnia 1923 r. wynosił 959.036.544.000 Mkp. (patrz sprawozdanie P. K. K. P. za pierwszą dekadę sierpnia 1923 r.), czyli że zdyskontowanie weksli Zakładów Żyrardowskich wymagało prawie 50-tej części całego portfelu wekslowego dla całego Państwa, aby tylko módz uiścić pretensje Państwa, określone umową waloryzacyjną na 20 miljardów. Na zmobilizowanie takiej wówczas sumy w prywatnych bankach nie wystarczyłyby może wszystkie razem wzięte, a nie mówię o innych ujemnych skutkach dla życia gospodarczego, wskutek odciągnięcia tak dużej wówczas ilości pieniądza płynnego. Trzeba było więc z góry zgodzić się, że taki kredyt może udzielić tylko albo P. K. K. P., albo P. K. O., przyczem należy tę sumę zostawić na osobnym R-ku otwartym Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Trzeba znowu sobie uprzytomnić, że wysokość całej emisji marek w dniu 10-go sierpnia 1923 roku nie przekraczała pięciu biljonów (dokładnie 4.887.351.221.000 Mkp), czyli na niszczenie płynną gotówką całej zwaloryzowanej sumy należałoby ściągnąć niespełna 250-tą część ilości kursującego pieniądza papierowego w całem Państwie i u wszystkich obywateli. Czy to było możliwe, mogą odpowiedzieć na to ci, którzy choć tylko trochę ze stosunkami kredytowemi są obeznani.

Wynika więc jasno z tego przedstawienia, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu pożyczki nie udzielało, żadnego „polecenia" do udzielenia pożyczki nie wydawało, odnosiło się tylko z wyjaśnieniami i przychylnem uwzględnieniem ówczesnych stosunkżów pieniężnych i kredytowych, żadnej nie przyjęło gwarancji i zobowiązania „wyrobienia" takiej pożyczki, nie narzucało się z propozycją pomocy w tej formie, gdyż akta stwierdzają, że prośba o pomoc kredytową wyszła ze strony Zarządu Zakładów Żyrardowskich, a wreszcie na niczem jest oparte twierdzenie p. Moraczewskiego, że projekt pożyczki zjawił się „deus ex machina", lecz był naturalnym wynikiem ówczesnych stosunków pieniężnych i wielkości zwrotu sumy ustalonej.

Tyle zrobił „w zakresie swego urzędowania" Minister Przemysłu i Handlu, za co zawsze odpowiada konstytucyjnie lub nawet karnie, gdy się przeprowadzi dowód, że „z własnej winy naraził Skarb Państwa na szkodę".

Szkody umyślnej lub nieumyślnej Skarbowi Państwa nie wyrządziłem, nie pogwałciłem żadnej ustawy lub rozporządzenia obowiązującego, nie przychyliłem się tylko i nie podzieliłem stałej opinji Ministerstwa Skarbu, która się wyrażała w piśmie Min. Steczkowskiego z dn. 10 lutego 1921 roku Nr 2709: „Ponadto zmuszony jestem stwierdzić, że żądanie zwrotu sumy wyższej od kwoty rzeczywiście udzielonych pożyczek z tytułu deprecjacji waluty, uważam za niewłaściwe i kryjące w sobie niebezpieczeństwo stworzenia niepożądanych precendensów w stosunku do wierzycieli Skarbu, którzy z równą słusznością mogliby się domagać uwzględnienia deprecjacji naszej waluty przy spłacie należytości".

Tu jest moja wina, gdyż każdy minister musi się stosować do polityki kredytowej i walutowej Ministra Skarbu, a nie prowadzić ją na własną rękę, ja postąpiłem odmiennie, tylko, że uczyniłem to nie przez pogwałcenie ustawy, nie przez nielegalność zarządzenia, tylko drogą kompromisowej, dobrowolnej umowy. Powinienem może postąpić tak, jak uczyniono dawniej i poprzednio, że za kredyty z budżetu 1920 r. na „odbudowę przemysłu" np. dla firmy Lilpop, Rau w kwocie 5.000.000, Majewski i Ska 4.000.000, Rohn i Zieliński 1.500.000 Mkp. przyjęto stopniowe aż do połowy roku 1923 w stosunku marka za markę, a tylko ostatniej firmie już ja odmówiłem podpisania kwitu ekstabulacyjnego po wykazaniu w czerwcu lub lipcu 1923 r., że suma 1.500.000 Mkp. właśnie zapłaconą została. Może wówczas uniknąłbym wniosku o postawienie mnie przed Trybunał Stanu za szkodę „z własnej winy", wyrządzoną Skarbowi Państwa, gdyż ustawa byłaby niepogwałcona i nie potrzebowałbym "polecać P. K. O. udzielenia pożyczki". Stało się inaczej.

(C. d. n.).

Kosztowna ofenzywa banków niemieckich.

Kraków, 29 kwietnia.

Wedle doniesień, nadchodzących z Berlina i Frankfurtu, nieudana ofenzywa przeciw frankowi francuskiemu, podjęta przez banki niemieckie, skończyła się dla nich fatalnie. Stracą one bowiem przy likwidacji rachunków za miesiąc kwiecień przeszło pół miljarda franków w złocie.

Apel do władz świeckich i duchownych.

Kraków, 29 kwietnia.

Przyzwyczajenie staje się drugą naturą człowieka — mówi pedagogika i doświadczenie życiowe.

Od szeregu lat, jak Polskę wskrzeszono, nie widzimy niestety zrozumienia powyższej zasady u tych, w których ręku pozostaje egzekutywa rozporządzeń władz wyższych i uchwał Sejmu.

Weźmy np. pod uwagę święto 3 maja. Konstytucja nasza postanowiła, że dzień ten uważa się za dzień święta narodowego. We Francji, Ameryce i innych krajach dzień taki obchodzi cały kraj i cały naród bardzo uroczyście. Nie ujrzysz tam ani jednej farmy czy wioski, któraby święta narodowego nie uczciła. U nas inaczej. Pomijając wielkie miasta, jak Warszawę, Lwów, Kraków, Poznań i Wilno i kilka innych miast, uroczystość ta ogranicza się prawie wyłącznie do szkoły. Nie mogę przysiądz na to, czy w każdej naszej wiosce odprawia się w tym dniu nabożeństwo i czy ludność wiejska bierze w niem udział. To są rzeczy — naszem zdaniem — karygodne i winny temu bezwarunkowo władze miejscowe tak świeckie, jak i duchowne.

W dniu tym widzieliśmy nieraz z pociągu, jak na polach wre praca rolnika, w warsztacie rzemieślnika itd. — Święto państwowe powinni czcić wszyscy o-

Przyszłość Europy w świetle prasy franc.

Tłóm. J. Łobaczewska.

4)

Widzimy dziś pierwsze skutki kataklizmu, który rozum ludzki mógł być przewidzieć — i łatwo nam wyobrazić sobie, czem byłyby nowe kolizje! — Umysły, które orjentują się wyłącznie przeszłością — zapewniają, iż już należy się przygotować.

Środki niszczące, którychby użyto, będą o tyle wyższe od tych, które użyto między r. 1914—1918, o ile środki ostatniej wojny były wyższe od armat z r. 1870. Europa definitywnie zrujnowana i wyludniona popadłaby w stan, w jakim widzimy dziś Rosję. Jej upadek byłby nie do naprawienia — a ośrodek cywilizacji musiałby się odtąd przenieść do Nowego Jorku.

To też bez żadnej przesady ani metafory — jak to powiedziałem powyżej — duch wojny, zmysł współzawodnictwa i walki o utrzymanie supremacji są symptomatami choroby Europy, która, o ile się skończy nowym paroksyzmem, zniszczy na długo wszystkie kraje pomiędzy Rosją a Atlantykiem, które reprezentują cywilizację.

Przyszłość Europy zależy tedy od tego, czy kierownicy myśli niemieckiej będą mieć mniej lub więcej rozumu, gdyż zniszczonej Francji jest niemożliwem zrzec się odbudowania swych ruin.

Jeżeli niemieccy mężowie stanu zrozumią wspólne niebezpieczeństwo, pospieszą usunąć ten szkopuł, który sprawię, iż pogodzenie obu narodów jest niemożliwe. Przeciwnie — jeżeli będą woleli utrzymać myśli rewanżu — nowe zderzenie nastąpi i skończy się zbiorowem samobójstwem.

Oto, co właśnie jest tragicznem w przeznaczeniu ludzkości wogóle — w przeznaczeniu Francji w szczególności. Gdy żądamy „reparacji" naszych dzielnic zrujnowanych jest to dla nas sprawa święta. Ale jeżeli podoba się militaryzmowi niemieckiemu trawestować nasze reklamacje tak słuszne w okrzyk nienawiści i prowokacji, cóż pozostaje nam innego, jak „mieć się na baczności".

Mniejsza o to! Temu przeznaczeniu musimy jednak w każdym razie patrzeć prosto w oczy.

Renan powiada, że gdyby nawet rodzaj ludzki miał być zagrożony nieuchronnem zniszczeniem w krótkim czasie — jego uczeni powinniby aż do ostatniej chwili zastanawiać się nad przyczynami klęski.

Filozofujmy zatem i poznajmy prawdę. Jedno jest pewne: Ci, którzy z obu stron Renu zbyt zapatrzeni w historję, wyobrażają sobie, że Francja i Niemcy będą mogli w nieskończoność prowadzić swoją „vendettę" i doprowadzać automatycznie dwa razy w ciągu wieku do nowej kolizji, z której wyrosłaby znowu przyczyna przyszłej hekatomby — ci dają dowód słabości umysłowej.

Jest pewnem, że Niemcy i Francja nie mają innej alternatywy, jak zmienić swe stosunki tradycyjne — albo też będą pochłonięte przed końcem 20 w. wspólną katastrofą.

Wskutek inwazji 1870 r. nie umilkł głos W. Hugo podczas pożogi 1914—1918 r. czynność intellektualna nie została przerwaną ani we Francji, ani w Niemczech, gdzie Einstein obwieszczał światu swą nową teorję. To prawda — jednak równocześnie w Rosji, gdzie konsekwencje wojny światowej dały się uczuć najdotkliwiej — cała cywilizacja zgasła.

Powiedzieć, iż zawsze będą wojny, ponieważ zawsze były, jest wygodnym sposobem, by się uwolnić od konieczności myślenia. Wojny były zawsze, ale ta, która właśnie się skończyła, trwałaby lata, podczas gdy ci, którzy ją przedsiębrali, sądzili naiwnie, że podpiszą pokój przed początkiem 1915 r. Bywały zawsze wojny — ale nigdy nie było przed 1914 r. wojny, któraby zagrażała istnieniu rodzaju ludzkiego.

Niech się nikt nie myli — nie jest to artykuł propagandy — autor nie podtrzymuje żadnej tezy — on wzywa swych czytelników do zastanowienia się nad pewną liczbą danych, które zrozumiane objektywnie wydają się prawdziwemi, ale on nie wie wcale, jakby można wziąć się do tego, by przenieść w dziedzinę faktów te zmiany w sumieniu narodów, których konieczność teoretycznie uznajemy.

Czyż chcecie automatycznie twierdzić wraz w J. de Maistre, że „wojna jest tylko jednym rozdziałem powszechnego prawa", które ciąży nad wszechświatem? Czy określimy nasze opinje podług hipotez 18 w., czy podług rzeczywistości 20 w.? Czem była bitwa w 18 w.? Zderzeniem kilku tysięcy specjalistów, którzy regulowali swe rachunki wcale dyskretnie.

(C. d. n.).

bywatele państwa, bez różnicy stanów i narodowości. A czy widział kto u nas na wsi chorągiew państwową, a czy na wszystkich domach w miastach są też flagi? Ot od niechcenia tu i ówdzie.

I doprawdy żenującem jest, że u nas niedocenia się tych rzeczy, nie dopilnuje, nie przyzwyczaja się pokolenia żyjącego do szanowania ustawy, nie wyrabia się u ludu poczucia godności państwowej.

A jednak to ważne, niezbędne i władze nasze niech o tem pamiętają i egzekwują. **P. H.**

Przeciw świętowaniu 1 maja.

Polscy kolejowcy przeciw międzynarodowemu świętu. — N. P. R. o 1 maja. W Niemczech. — We Włoszech. — Na Węgrzech.

Kraków.

Polski Związek Kolejowców rozesłał w tych dniach do wszystkich miejscowości kół swoich okólnik przeciw udziałowi w obchodzie 1 maja. Okólnik ostrzega wyraźnie przed agitacją ajentów socjalistyczno-komunistycznych, działających na rzecz żydowsko-masońskich celów za porzuceniem pracy w dniu 1 maja. W końcu zwraca się odezwa z gorącem wezwaniem do polskich kolejowców:

„Świętem naszem narodowem — świętem pracy — jest dzień wiekopomnej Konstytucji 3 Maja i ten dzień należy godnie uczcić“.

Organ Narodowej Partji Robotniczej „Sprawa Robotnicza“ uważa dzień 1 maja za święto socjalistów, prowadzących nieopatrzną i zgubną dla Państwa Polskiego politykę, lecz nigdy świętem robotniczych mas, które czując się obywatelami polskimi nigdy nie będą się solidaryzować z tymi, którzy, będąc organizacją międzynarodową, działają na szkodę Polski i nie uznają jej krwawo wywalczonych granic.

W Niemczech rząd wydał nakaz pracy dla wszystkich w dniu 1 maja, znosząc tem samem czerwone święto.

We Włoszech również zakazano wszelkich manifestacyjnych obchodów w dniu 1 maja, znosząc zupełnie dzień ten, jako dzień święta i bezrobocia.

Na Węgrzech rząd zakazał wielkich zgromadzeń i pochodów od 27 kwietnia do 2 maja.

KORESPONDENCJE.

NOWY SĄCZ.

W ubiegłym tygodniu odbyło się, po dłuższej przerwie, zebranie pełnego Komitetu budowy kościoła szkolnego, zwanego powszechnie kaplicą szkolną, a to celem dokonania nowych wyborów.

Kościółek ten, zbudowany został i oddany do użytku młodzieży szkolnej w roku 1913 staraniem Komitetu, na czele którego stał ówczesny dyrektor I gimnazjum, a obecny wizytator szkół okręgu krakowskiego, p. St. Rzepiński. Skarbnikiem i duszą całego Komitetu był em. prof. gimn. śp. Ludwik Małecki, człowiek niezwykle dla miasta Nowego Sącza zasłużony.

Nasze katolickie społeczeństwo z radością powitało ponowne starania Komitetu, dążące do ukończenia rozpoczętych, a przerwanych przez wojnę prac. Komitet ukonstytuował się następująco: przewodniczącym p. Dr Wład. Barbacki, sekretarzem ks. Dr Cierniak, skarbnik prof. Szeworski, gospodarz ks. prof. Klamut — nadto weszli do ściślejszego Komitetu: wiceprez. sądu p. Bukowski, dowódca garnizonu p. płk. Dobrodzicki, prof. p. Gryglewski, starosta p. Kępiński, inż. p. Krasuski oraz dyr. I gimnazjum p. Pelczar.

Po wysłuchaniu sprawozdania z dotychczasowej działalności Komitetu wyrażono cześć śp. prof. Małeckiemu, niestrudzonemu skarbnikowi Komitetu i podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do wzniesienia tego kościoła.

Czekają Komitet nowe prace, jak postawienie bocznego ołtarza, pomalowanie wewnątrz kościoła, danie posadzki, urządzenie centralnego ogrzewania etc., na które jednak potrzeba wiele funduszów — a tych brak. Dlatego też apeluje Komitet do społeczeństwa miasta Nowego Sącza oraz do byłych uczniów tut. I i II gimnazjum, by pospieszyli z datkami na ten wzniosły cel, ku pomnożeniu Chwały Bożej. Wszelkie datki przyjmuje ks. prof. Klamut oraz prof. Szeworski, skarbnik Komitetu.

Rzeczy ciekawe

GWIAZDA FILMOWA O SOBIE.

Dlaczego Mary Pickford stała się gwiazdą pierwszej wielkości na firmamencie kinematografu? Inne artystki są nawet ładniejsze od niej, a równie, jak ona, utalentowane, dlaczego więc udało się Mary Pickford zdobyć tak olbrzymią popularność na obu półkulach?....

Na to pytanie daje ona sama taką odpowiedź:

— Przypuszczam, że zostałam obdarzona jakąś tajemniczą właściwością duchową, która różni się od inteligencji, ale której zanalizować nie sposób. Mojem zdaniem największe niebezpieczeństwo dla aktorek kinowych stanowi to, że po jakimś czasie zaczynają wierzyć we wszystko, co o nich mówi ich impresario. Środkiem zapobiegawczym przeciw temu jest starać się o zachowanie pewnej dozy ironicznego humoru. I tak, gdy interesowani zaczynają mi schlebiać, twierdząc, iż moje występy ściągają większe tłumy, niż osoba prezydenta Stanów Zjednoczonych, myślę sobie, że gdyby pokazywano białego słonia, to tłumy byłyby jeszcze większe.

Zresztą pewne wydarzenia w życiu przypominają nieraz w sposób bardzo pożyteczny gwiazdce filmowej, iż w gruncie rzeczy nie jest czem innem, jak zwykłą śmiertelniczką.

Pewnego razu np. przyszedł do naszego „studio“ jakiś poważny jegomość. Przyglądał mi się długo i bacznie z miną uczonego, badającego przez mikroskop jakiegoś owada, który uważał za okaz w swoim rodzaju osobliwy i wreszcie rzekł z wyrazem głębokiego rozczarowania w głosie, jakgdyby się przekonał, że ów okaz jest tylko najpospolitszą muchą:

— A więc to pani jesteś Mary Pickford?

Z całą pokorą musiałam stwierdzić moją identyczność.

PRODUKCJA KSIĄŻEK.

Jeden z bibljofilów francuskich doszedł na podstawie żmudnych poszukiwań do wniosku, że **liczba książek** (nie egzemplarzy!), **wydanych od chwili wynalezienia druku, wynosi** znacznie mniej, niż możnaby przypuszczać, bo **tylko 13,000.000.**

Wedle zebranych przez tego miłośnika książek danych, posiadają: Francja, Włochy, Niemcy i Holandja razem około 25.000 inkunabułów, tj. druków, jakie ukazały się między r. 1436 a 1500. Poczynając od tej ostatniej daty, aż do r. 1536 przeciętna liczba książek drukowanych rocznie w Europie nie przekraczała 1250. Zwiększała się ona stale, ale dosięgła 10.000 dopiero po roku 1700.

Odtąd produkcja książek wzmagała się coraz szybciej i osiągnęła swe maksimum po wojnie światowej we Francji oraz Anglji. W Polsce natomiast produkcja ta zmniejszyła się, tak, że książka polska jest obecnie, z przyczyn od nas niezależnych, przedmiotem zbytku ze względu na swą wysoką cenę.

EKSCENTRYCZNE TESTAMENTY.

Anglicy i Amerykanie znani są oddawna z dziwactwa, które znajduje swój wyraz także w sporządzaniu testamentów. Kolekcję takich ekscentrycznych testamentów powiększył pewien emerytowany urzędnik angielski, zmarły tymi dniami, który, jak donoszą z Londynu, zredagował swą ostatnią wolę, jak następuje:

Po 1 szylingu zapisał swym dwom synowcom, mieszkającym w Szkocji. Legaty te mają być wypłacone w furthingach (groszach).

Pannie X.... sierocie, którą „zamierzał adoptować“, zapisał także jednego szylinga w znaczkach pocztowych.

Jednego z krewnych obdarował również szylingiem i połową albumu z fotografjami rodzinnemi.

Majątek zaś cały, i to dość poważny, zapisał ten dziwak swej siostrzenicy pod warunkiem, że nie będzie utrzymywała stosunków pisemnych, ustnych, lub „innych“, z młodym człowiekiem, którego nazwisko wymienił w testamencie.

Z okazji powyższego testamentu przypominają pisma angielskie inny, dawniej sporządzony, w którym pewien kupiec zapisał swej jedynej córce majątek, wynoszący 72.000 funtów szterlingów, pod następującym warunkiem: „Niezwłocznie po mojej śmierci kupić masz za 3 i pół pensa sznurek konopiany i posłać go swej matce (mojej żonie), która powinna wiedzieć, jaki ma z niego zrobić użytek“.

FRASZKI ZŁOTOWE.



Lokator (do stróżowej): Powiedzcie gospodyni, że od pierwszego będę płacił czynsz za pokój **złotemi.** Niech mi napisze kwit według nowej ustawy na **53 groszy.**

Długość życia ludzkiego.

Nadzwyczajna długowieczność. — Co mówi statystyka? — Niebezpieczeństwo tuberkulozy. — Skutkiem zwiększenia się cywilizacji i zamożności życie staje się dłuższe.

Prof. wiedeński, Rubner, rozpatrując zagadnienia długiego życia, stwierdza, że niekiedy człowiek może żyć nadzwyczajnie długo. Ustalono np., iż pewien człowiek dożył 185 lat. Starców 150-letnich historja zna kilku. Jeden z nich, włościanin angielski, Parre, spełniał do 130-go roku życia ciężkie roboty na roli. Mając lat 120, ożenił się powtórnie, a umarł, mając 153 lat. Drugi taki starzec, Jenkins, dożył 169 lat. Mając w 140-ym roku swego życia sprawę w sądzie, zjawił się tam z synami, z których jeden, miał 100, a drugi 102 lata.

To są jednak wyjątki, bo na miljon ludzi przypada zaledwie jeden przeżywający lat 100. Śród pracowników umysłowych znane są tylko dwa wypadki przekroczenia setki lat. Pozatem wśród tych patrjarchów rodu ludzkiego spotyka się ludzi najrozmaitszych sposobów życia i przyzwyczajeń. Są wśród nich namiętni palacze, a jeden, nazwiskiem Brown, był nałogowym pijakiem i kazał sobie na nagrobku napisać, że „ciągle był pijany i w stanie tak okropnym, że śmierć go się bała“. Przeżył też tylko 120 lat. Gdyby był nie pił, byłby żył pewnie nieco dłużej.

O ile chodzi o normalny wiek ludzki, to statystyka wykazuje, że wiek od 75—80 lat staje się zjawiskiem coraz częstszem.

Prof. Rubner twierdzi, że jego badania nad trwaniem życia zwierząt ssących wykazują, iż zwierzęta większe żyją dłużej niż małe, gdyż ich życiowe procesy przebiegają powolniej niż u małych. Wszystkie jednak ssaki żyją jednakowo długo w tym sensie, że śmierć następuje u wszystkich wtedy, gdy, licząc na jednostkę wagi, zużyją jednakową dla wszystkich gatunków ilość energji. Człowiek natomiast stanowi wyjątek i żyje znacznie dłużej, aniżeli z tej reguły by wypadało.

Według badań prof. Pirqueta, największej niebezpieczeństw dla życia jest w wieku niemowlęcym. W Indjach i Chinach umiera w pierwszym roku życia przeszło połowa dzieci. Jak dalece jednak można temu zaradzić, dowodzą skandynawskie kraje Europy, gdzie umiera zaledwie jedno na dziesięć niemowląt.

Z chorób zaraźliwych najwięcej ofiar zabiera tuberkuloza, dla niemowląt prawie zawsze śmiertelna. Starsze dziecko staje się odporniejszem na choroby i najbezpieczniejszy wiek następuje około 11-go roku życia. Wiek ten wykazuje wszędzie najmniejszą śmiertelność, a nabyta w tym wieku tuberkuloza przechodzi zwykle nawet bez dostępnych dla oka objawów. Za kilka lat jednak następuje znów okres niebezpieczny, mianowicie w wieku dojrzewania i tu gruźlica szerzy się zatrważająco, w postaci tak zwanych suchot galopujących i zabiera wielką ilość ofiar, szczególnie z pośród dziewcząt między 15 a 20 rokiem życia. Dla mężczyzn okres ten jest nieco późniejszy i schodzi się z rozpoczynaniem pracy zawodowej.

W okresie dojrzewania najbardziej jest rozpowszechniona pewna grupa chorób, składająca się z reumatyzmów stawowych i zapaleń serca. Wszystkie o-

ne mają jakieś jedno źródło, dotychczas niezbadane. Również niejasne jest pochodzenie występującego najintensywniej w tym okresie zapalenie ślepej kiszki.

W wieku od 30—60 lat rozpoczynają się już procesy degeneratywne. Od 50—55 lat większość śmierci przypada na ropne zapalenia płuc, którym osłabione serce nie jest w stanie sprostać. Umiera na to jednak dwa razy mniej kobiet niż mężczyzn. U kobiet natomiast w tym wieku rozpowszechnione są szczególnie wypadki raka.

Naogół od połowy zeszłego wieku, w krajach, które doszły do pewnej zamożności i cywilizacji, daje się zauważyć poważne przedłużenie życia. A więc np. w Anglji przed 1850 r. na 10.000 osób w wieku od 15—20 lat umierało 77, natomiast po 1900 r. już tylko 30. W wieku lat 30—50 śmiertelność zmniejszyła się z 129 na 83, a więc o 50 procent. W wieku od 50—70 śmiertelność zmniejszyła się o 15 procent, a od 75—85 o 7 procent.

Wybory w Czerwonym Krzyżu

W niedzielnym numerze podaliśmy krótką notatkę o przebiegu wyborów w krakowskim Czerwonym Krzyżu. Wybory te opisuje obszerniej prasa warszawska („Rzeczpospolita“ i „Gazeta Warszawska“) podając następujące szczegóły:

„W niedzielę 27 kwietnia odbyć się miał w Krakowie zjazd okręgowy Czerwonego Krzyża, wobec tego krakowski oddział Czerwonego Krzyża zwołał na sobotę 26-go kwietnia walne zgromadzenie swoich członków dla wyboru 22 delegatów na zjazd okręgowy.

Na tem zebraniu, któremu przewodniczył poseł Tadeusz Tabaczyński, zjawili się w liczbie 40 frekwentanci szkoły żandarmerji wojskowej wraz ze swym przełożonym pułk. Andryszczakiem, podpułk. Dobrowolskim itd. Podpułk. Dobrowolski zgłosił osobną listę kandydatów na zjazd. Lista ta przeszła 48 głosami przeciw 44 głosom dwu list cywilnych. Na liście żandarmerji wojskowej znależli się obok kilku wyższych i kilku niższych oficerów i podoficerów żandarmerji wojskowej, komendanci policji w Krakowie i żydzi z Landauem, prezesem żydowskiej gminy wyznaniowej, Aszkenazym, Zorkowerem i innymi na czele.

Oburzeni tem sprowadzeniem kompanji żandarmerji wojskowej dla przeforsowania listy wojskowo-żydowskiej, redaktor Krzywy i poseł Rymar założyli protest przeciw dokonanym wyborom i zapowiedzieli przedstawienie całej sprawy ministrowi wojny, zwłaszcza, że żołnierze zapytani, skąd się tu znaleźli, odpowiedzieli, iż mieli poruczenie w rozkazie.

Bezpośrednio po zebraniu posłowie Konopczyński, Rymar i Tabaczyński złożyli na ręce generała Kulińskiego protest przeciwko używaniu żołnierzy pod komendą przełożonych do forsowania listy napoły żydowskiej.

Dodać tu trzeba, że akcję tę zorganizował lekarz policyjny dr Bobak i urzędnik rachunkowy korpusu żandarmerji wojsk. Sies.

Zainteresowanie żydów zaś tłumaczy fakt, że Czerwony Krzyż posiada w Krakowie hurtownię tytoniu, ma 3 wagony wełny i lekarstw, a na terenie swej działalności sanatorja w Zakopanem, Rajczy i Hucsikach.

W ciągu niedzieli oficerowie korpusu żandarmerji wojskowej w liczbie ośmiu, z panami Andryszczakiem i Dobrowolskim na czele, którzy uważali się za obcokrajowych, wyzwali red. Krzywego i posłów Rymara i Tabaczyńskiego. Wyzwani wysłali swoich zastępców“.

„Gazeta Warszawska“ kończy uwagą:

Wydaje nam się, iż sprawą tą zająć się powinien pan minister wojny.

W prasie krakowskiej zajął się wyborami w Czerw. Krzyżu „Czas“ i pomieścił jak zawsze stronną notatkę, że Czerwony Krzyż chcieli opanować narodowi demokraci. Sprawozdanie to w tym stopniu jest niezgodne z prawdą, w jakim stopniu „Czas“ odczuwa wieczną animozję do nar. demokracji.

Prawdziwy zamiar [illegible] się na niedzielnem walnem zebraniu delegatów. Okazała się, że panom tym chodziło o usunięcie z zarządu Czerwonego Krzyża p. pułk. Krysakowskiego, dotychczasowego wiceprezesa i najczynniejszego kierownika krakowskiego Czerwonego Krzyża. Zamiary się nie powiodły. Lista dra Bobaka uzyskała zaledwie 13 głosów, podczas gdy lista z pułk. Krysakowskim zwyciężyła 43 głosami. Dzięki klęsce listy p. Bobaka Czerwony Krzyż nie został opanowany przez jednostronną grupę a więc „Czas“ zastrzegający się przeciw wszelkiej ekskluzywności, winien być zadowolony.

Zjazd Rozwoju.

2 MAJA o godz. 9 rano nabożeństwo w kościele św. Anny. O g. 10 otwarcie Zjazdu w sali Starego Teatru przy ul. Jagiellońskiej i zagajenie przez Prezesa Rady Naczelnej posła Karola Rzepeckiego i Prezesa Rady Nadzorczej Okręgu krak. prof. dr. Stefana **Surzyckiego.** — b) Przemówienie reprezentantów. c) Wybór Prezydjum Zjazdu: d) Wybór Prezydjum Zjazdu: d) Podział na komisje: e) Odczyt Karola Huberta Rostworowskiego.

Przerwa obiadowa. — **Popołudniu** o godz. 4-tej: Obrady w komisjach — a) Sprawozdawczej, b) Statutowej, c) Finansowej, d) Wniosków, e) Komisji „Matki“. — O godz. 6 wieczór: Odczyt prof. dra Wacława **Sobieskiego.**

3 MAJA (drugi dzień) od godz. 9 rano: 1) Sprawozdanie Zarządu Głównego i dyskusja: 2) Sprawozdanie kasowe i wniosek o absolutorjum: 3) Zmiana statutu: 4) Odczyt Mecenasa dra Tadeusza Zakrzewskiego. — **Popołudniu:** Zwiedzanie zabytków Krakowa. **Wieczorem:** o godz. 8: Wspólna wieczornica w restauracji Hotelu Pollera.

4 MAJA (trzeci dzień) od godz. 9 rano: 1) Wybory do Zarządu Głównego: 2) Preliminarz Zarządu Głównego: 3) Wnioski zgłoszone i przyjęte na komisji: 4) Odczyt prof. Ludwika Skoczylasa: 5) Zakończenie.

Karty uczestnictwa dla członków i poleconych gości wydaje biuro Towarzystwa przy ul. Smoleńskiej l. 19 parter, codziennie od godz. 11—1 i od 4—8-ej wieczorem.

Ogólno-państwowy Zjazd Towarzystwa Rozwoju Życia Narodowego w Polsce odbędzie się w Krakowie w dniach 2, 3 i 4 maja br. z następującym programem:

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Środa: „Pani X.“
Czwartek: „Kościuszko pod Racławicami“.

REPERTUAR OPERETKI.

Środa: Teatr zamknięty.
Czwartek: „Nastroje karnawałowe“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Środa: „Acidalia“.
Czwartek: „Acidalia“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości: „Messalina“.
Promień: „Karnawał“ z Lyą Mara.
Reduta: „Żelazna ręka losu“; dramat życiowy.
Sztuka: „Teodora“, wielki dramat dwuserjowy.
Uciecha: Wielki poczwórny program rozmaitości (ostatni dzień).
Trzej muszkieterowie, dwie serje razem. (od poniedziałku).
Wanda: „Miłość krwią zbroczona“, dramat w 6 akt.
Warszawa: „Dwa światy“, dramat.
Zachęta: „Demon cyrku“, bardzo sensac.

NASZE FELJETONY Z WŁOCH.

Powiadomiliśmy wczoraj naszych Czytelników, że „Gońca Krak.“ w charakterze specjalnego korespondenta na Olimpjadzie w Paryżu reprezentować będzie red. Stanisław Strzetelski, dziś zaś dzielimy się **miłą wiadomością, że p. Wacław Filochowski,** znany literat, podjął się nadsyłać nam z Włoch, dokąd już wyjechał, stałe feljetony p. t. **„Z kraju bogów, ludzi i zwierząt“.**

NASZE KORESPONDENCJE ZE STOLIC EUROPY ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ.

Redakcja „Gońca Krak.“ podjęła w ostatnich czasach starania w celu pozyskania stałych korespondentów ze wszystkich stolic Europy środkowo-wschodniej. W obecnej chwili możemy zakomunikować, że zdołaliśmy zapewnić sobie już korespondentów w Zagrzebiu, Pradze, Bukareszcie, Budapeszcie, Wiedniu i Sofji. Korespondencje z Pragi i Zagrzebia pojawiły się już na łamach „Gońca“, w dniu jutrzejszym zaś zamieścimy nadesłaną nam świeżo korespondencję z Sofji.

* * *

Zwracamy uwagę, że w dzisiejszym numerze podajemy dalszy ciąg artykułu p. t. **Ustawa o ochronie lokatorów** na str. 8-mej, zaś feljeton teatralny na 7-mej stronie.

ZE ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO. W niedzielę 4 bm. odbędzie się w sali na Kotłowem ul. Andrzeja Potockiego 18 o godz. 7 wieczorem zebranie, na którem referaty o projektach ustaw samorządowych miejskich wygłoszą pos. dr. Konrad Iłski, wicepr. m. Warszawy radca Kubalski, poseł Karol Rzepecki z Poznania i dr. Władysław Świrski.

KARYGODNE ROZPORZĄDZENIE.

Wyższy urzędnik państwa, p. Pepłowski z Warszawy, wydał rozporządzenie nakazujące górnikom bocheńskim i wielickim obchodzić święto 1 Maja. Sądzimy, że karygodnym tym wybrykiem urzędnika państwowego zajmie się prokuratorja. Apelujemy także do posłów naszych, aby położyli kres objawom anarchji obejmującej koła wyższych urzędników.

TRAMWAJARZE PRZECIW „ŚWIĘTU“ 1 MAJA. Chrześcijański Związek zawodowy pracowników tramwajowych uchwalił na zgromadzeniu w dniu 29 br. następującą rezolucję odnośnie do 1 maja: „Zebrani pracownicy tramwajowi Chrześc. Związku zawodowego uchwalają jednogłośnie pracować w dniu 1 maja bez wszelkiego ograniczenia ruchu, albowiem 1 maja nie uznają za żadne święto“.

NOWY WIZYTATOR SZKÓŁ NA OKRĘG KRAKOWSKI. Pan Minister W. R. i O. P. rozporządzeniem z dnia 22 kwietnia 1924 Nr. 756-4 P. powierzył począwszy od dnia 1 maja br. p. dr. Janowi Jakóbcowi, profesorowi gimnazjum św. Jacka w Krakowie funkcje wizytatora szkół w Okręgu szkolnym krakowskim.

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO ponownie ogłosiło młodzieży wszystkich szkół okręgu krakowskiego zakaz uczęszczania do kinoteatrów pod groźbą wykluczenia ze wszystkich szkół państwowych i prywatnych krakowskiego okręgu.

EGZAMINY DOJRZAŁOŚCI ustne w państwowych Seminarjach naucz. rozpoczną się w b. roku szkolnym w następujących terminach: Biała 2 czerwca: Kraków męskie dla uczniów 2 czerwca: dla eksternów 10 czerwca i 22 września: Kraków żeńskie tylko dla eksternów 23 czerwca i 29 września: Kraków Państwowe Kursy Nauczycielskie 18 czerwca: Stary Sącz 11 czerwca: Tarnów 28 czerwca.

EGZAMINY WSTĘPNE i wpisy do klasy I-ej szkół średnich ogólnokształcących we wszystkich Zakładach krakowskiego okręgu odbędą się dopiero po dniu 28 czerwca br.

PAŃSTWOWA LOTERJA NA CELE DOBROCZYNNE Ciągnienie 4-ej Loterji państw. na cele dobroczynne odbędzie się w br. dnia 18 czerwca w Warszawie. Odnośne losy kosztują: cały 2 miljonów marek, połówka 1 miljon marek, główna wygrana wynosi 5 miljardów marek, a najmniejsza 2 i pół miljona.

Ponieważ czysty zysk z tej loterji obracany jest na wsparcie instytucyj dobroczynnych, przechodzących u nas obecnie ciężkie przesilenie, przeto zasługuje ona na poparcie ze strony społeczeństwa.

NALEPKI 3-CIO MAJOWE. Towarzystwo Szkoły Ludowej dla uczczenia Święta Państwowego 3-go **Maja** wydało tradycyjne nalepki iluminacyjne. Nalepki na okna mieszkaniowe projektu p. Gramatyka-Ostrowskiej w cenie za sztukę 200.000 mk. rozsprzedawane będą w kioskach inwalidów oraz po znaczniejszych sklepach. Procz tego wydał Zarząd Główny T. S. L. nalepki dla wystaw sklepowych, według projektu p. Gustawa Firli w cenie za sztukę 1 miljon mk. Przypuszczać należy, że nie będzie w naszem mieście okna, któreby nie było ozdobione nalepką dla uczczenia wielkiego Święta Państwowego.

OSPA POCZYNA WYGASAĆ. Jak słychać, szczepienie ochronne przeciw ospie w powiecie chrzanowskim, najbardziej tą epidemją dotkniętym, jest już na ukończeniu. Kilkunastu lekarzy i starszych medyków przeprowadziło szczepienie już niemal we wszystkich miejscowościach pow. chrzanowskiego, co wpłynęło bardzo widocznie na zmniejszenie się wypadków zachorowań na ospę. W ostatnich dniach zaznaczył się w urzędzie zdrowia w Krakowie bardzo silny ruch osób, poddających się szczepieniu ochronnemu przeciw ospie. Wypadki zasłabnięć w mieście należą obecnie już do sporadycznych.

PRZYJAZD WYCIECZEK ZAGRANICZNYCH DO KRAKOWA. W miesiącu maju br. przyjeżdżają do Krakowa zapowiedziane dotad dwie wycieczki zagraniczne a to z Czech i Belgji. W skład wycieczek wchodzi młodzież akademicka z profesorami na czele. Goście zagraniczni zabawią w naszem mieście kilka dni, poczem wyjadą do Zakopanego. W miesiącu czerwcu spodziewany jest przyjazd kilkuset naszych rodaków z Ameryki.

NOWE CENY PŁATNYCH DRUKÓW POCZTOWYCH Z dniem 1 maja br. wprowadza Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów płatne druki pocztowe w walucie złotowej. Cena sprzedażna tych druków wynosić będzie: Karty pocztowe pojedyncze (krajowe i zagraniczne) po 1 gr. za sztukę: karty pocztowe podwójne krajowe i zagraniczne po 2 gr. za sztukę: przekazy pocztowe krajowe, telegraficzne, międzynarodowe, adresy pomocnicze krajowe i zagraniczne po 2 grosze za sztukę: deklaracje celne, blankiety telegraficzne po 1 gr.: pokwitowania nadania telegramów po 10 gr. za sztukę: formularze statystyczne po 1 gr. za sztukę: pocztowe książki nadawcze po 60 groszy za sztukę: pocztowe książki odbiorcze po 30 gr. za sztukę: książki na pobór znaczków pocztowych po 20 gr. za sztukę: spisy urzędów pocztowych wraz ze spisem urzędów województwa górnośląskiego po 1 zł. 50 gr.: wykazy dodatkowe do spisów urzędów pocztowych Nr. 1—22 włącznie 5 groszy! mapy połączeń pocztowych dla urzędników 50 gr., dla osób prywatnych 2 zł. (Pat.).

UDAREMNIONY NAPAD NA ŻOŁNIERZA STRZEGĄCEGO MAGAZYNÓW. W sobotę o godz. 8 wieczorem Stanisław Żelazny i Władysław Prucnal aresztowani zostali przez policję, ponieważ napadli na pełniącego służbę wartowniczą żołnierza 12 pp. koło magazynów wojskowych przy ul. Modrzewiowej. Opryszki usiłowali żołnierza rozbroić.

ŚMIERTELNA BÓJKA. W sobotę wieczorem podczas awantury w Czernichowie zranił ciężko nożem Teofil Copek Stefana Ćmiela. Ranny po krótkiej chwili skonał. Zabójcę aresztowano.

Z OPERETKI. Dziś we środę dn. 30 bm. teatr zamknięty z powodu generalnej próby nowej operetki „Nastroje wiosenne“, której autorami są dwaj Krakowianie pp. Kubiczek librecista i prof. Adolf Peters kompozytor i znany w Krakowie wirtuoz-skrzypek. W partji naczelnej debiutować będzie p. Miłosława Dołężanka, uczenica prof. St. Bursy. Partję śpiewną objęła primadonna operetki p. Rynasowa a nadto pp. Zimajerowa, Rapacka i Kwiecińska oraz pp. Ostrowski, Karasiński, Rewski, Bojnarowski, Biegalski. Balet reprezentuje p. Martówna z towarzyszkami. Reżyserję wesołej operetki prowadzi p. Karasiński, dla którego napisana została naczelna partja. — Część muzyczną opracowuje p. Rapacki. Operetka ze względu na debiut librecisty, kompozytora i primadonny obudziła żywe zainteresowanie w sferach muzycznych Krakowa.

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA T. N. S. W. Dziś, tj. we środę 30 bm o godz. 7 wiecz. w sali 39 Coll. Novi zebranie członków koła z referatem dra Jana Jakóbca na temat: „Nowe przepisy ministerjalne o egzaminie dojrzałości“. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Z AKADEMJI GÓRNICZEJ W KRAKOWIE. Staraniem Sekcji Zewn. Dział. Stowarzyszenia Studentów Akademji Górniczej w Krakowie odbędzie się dnia 30 kwietnia br. o godz. 7 wieczorem w sali wykładowej Akademji Górniczej przy ul. Loretańskiej 18. III p. odczyt p. inż. Gustawa Różyckiego (niedawno przybyłego z Zagłębia Ruhry) pt. „Zagłębie Reńsko-Westfalskie i jego znaczenie międzynarodowe.

WIECZÓR CHOPINOWSKI na dochód Bibljoteki Jagiellońskiej w wykonaniu sławnego pianisty i ofiarodawcy Józefa Śliwińskiego odbędzie się ze względu na świąteczne ferje uniwersyteckie dopiero 8 maja. — Bilety do nabycia u Gebethnera. — Ceny: 10. 5 i 3 miljony. Kto bilety zatrzymał. zechce je wymienić na nowe bez dopłaty różnicy.

Z EKRANU

WANDA: „Miłość krwią zbroczona“, dramat w 7 akt. Dramat dzieje się w Polsce w XVII w., ani jednak tła, ani kolorytu polskiego niema. Abstrahując od tego można powiedzić jednak, że film widza zajmie. Reżyserja Fehera pomysłowa, gra Magdy Sonja i Maksa Neufelda dobra i dramatyczna. Akcja szybka a niektóre zdjęcia bardzo dobre. Miejsce akcji cudowne. Film dobry. **JAM.**

DZIAŁ GOSPODARCZY.

LOSY BANKU BUDOWLANEGO. Z powodu informacji pism o ofertach złożonych Min. skarbu na kupno portfelu akcji Banku Budowlanego wyjaśnić należy, iż wiadomości te podane zostały przez jednego z oferentów w momencie, kiedy decyzja co do przyjęcia którejś z ofert nie została powzięta. Przy sposobności Min. skarbu wyjaśnia, iż przy sprzedaży portfela akcji Banku Budowlanego rozstrzygające znaczenie mieć muszą względy na zdolność nowonabywców do jak najwydatniejszego finansowania ruchu budowlanego, który nie może liczyć na pośrednią lub bezpośrednią pomoc Państwa czy państwowych instytucji kredytowych.

IMPORT RUDY JUGOSŁAWIAŃSKIEJ DO POLSKI. Jak się dowiadujemy wobec drożyzny rud żelaznych krajowych oraz importowanych rud szwedzkich, przemysł hutniczy polski interesuje się importem rudy jugosławiańskiej, które zawierają około 60 proc. tlenku żelaza. Rudy te przy względnej ich taniości mogą okazać się korzystne dla hutnictwa polskiego. W obecnej chwili prowadzone są badania techniczne rudy jugosławiańskiej w Polsce, celem zorjentowania się o możliwości szerszego ich zastosowania.

Kalendarz podatkowy na maj.

W miesiącu maju przypadają terminy płatności następujących podatków bezpośrednich:

Od 1 do 31 maja wpłacona być winna do kas skarbowych I-sza rata podwyżki 100-proc. podatku gruntowego i dodatku do niego, tj. tyle, ile należało wpłacić w czasie od 15 marca do do 15 kwietnia br.

Do 15 maja wpłacony być winien podatek od obrotu z m. kwietnia przez przedsiębiorstwa handlowe I-ej i II-ej kategorji oraz przemysłowe I—V-ej kategorji.

Od 15 maja uiszczona być winna dopłata wprowadzonej rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 12 kwietnia podwyżki ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych.

Do 24 maja winna być wpłacona na podatek dochodowy od dochodów osób fizycznych i spadków wakujących różnica między połową podatku w złotych przypadającego od dochodu zeznanego na rok 1924 a należnością podatku, która powinna być była uiszczona do dnia 23 kwietnia br.

W dn. 1 maja upływa termin wpłaty części podatku dochodowego od osób prawnych odpowiadającej całorocznej wysokości podatku należnego za rok 1923 a zwaloryzowanego według kursu 1 fr. zł. równa się 100.000 mkp.

Do 24 maja winna być zapłacona różnica między połową podatku przypadającego od dochodu osób prawnych zeznanego na rok 1924 a należnością podatku uiszczona do 1 maja br.

Pozatem przy każdej wypłacie potrącany być winien i wpłacany w ciągu 7 dni podatek od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę.

Przy każdej wypłacie procentów i wygranych potrącany być winien i wpłacany do kas skarbowych w przeciągu 14 dni od terminu płatności procentów, względnie w ciągu 14 dni po zamknięciu rachunków podatek od rent i kapitałów.

Nadto w ciągu całego miesiąca maja egzekwowany będzie w dalszym ciągu podatek majątkowy oraz winne być płacone podatki i opłaty, których terminy płatności przypadają w maju wodle doręczonych płatnikom nakazów i wezwań płatniczych.

Mody wiosenne

Oto próbki wiosennych kapeluszy damskich, które w Paryżu robią w tej chwili furorę



GIEŁDA.

Kraków 30 kwietnia.

Na giełdzie efektów dalszy spadek kursu papierów.

Na rynku walutowym zniżka kursów nie wyłączając Paryża.

Od wczoraj giełdy pieniężne w Warszawie i Poznaniu notują kursa w złotych. Giełda krakowska powinna również pójść za ich przykładem.

Kraków, 30 kwietnia.

Dolar	9,350.000
Frank szwajc. . .	—
Korona austr. . .	131
Korona czeska . .	274.000
Lir	—
Frank franc. . . .	—

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki: Nowy Jork 9350—9320: Londyn 41100: Zurych 1664—1668: Paryż 610: Amsterdam 3940: Praga 275-276: Wiedeń 133—132.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich.

	W transakcji:
P. T. H.	1200—1050
Impeks	95
Pharma (B. Jaworniecki)	2700—2600
Polski Glob	300
Żegluga Polska	460—450
Zieleniewski	30000—29000
Parowozy	1025—1100
H. Cegielski Poznań	1800—1575
Trzebinia żelazo	2200—2100
Górka	53000—50500
Siersza	14000—13750
Tepege	6900—6600
Polska Nafta	1450—1400
Pokucie	1800—1150
Pezet	800
Strug	4750—4500
Krakus	3050—3000
Porcelana Ćmielów	2400—2000
Fabryka cukru w Chodorowie	13500—12200
S. W. Niemojewski	1830
Bank Przemysłowy	1300—1650
Bank Małopolski	2000—2200
Ziemski Bank Kredytowy	450—425
Chybie	22000—20000
Azot	1250

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 76—75000 (25) 72000; Gazy wschodnie 52—50000: Nobel 4750—4600: Len 3900: Węglówki 85: Lokomotywy 1350—1400; Nafta Krosno 1200: Glorja 575—600: Gazolina 4000—3600.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki. (Cyfry w złotych): Nowy Jork 5.18 i pół: Londyn 22 i trzy czwarte do 22.85—22.65; Paryż 33.46 i pół; Wiedeń 7.30 i trzy czwarte: Praga 15 i jedna czwarta; Włochy 23.18: Belgja 26.60: Szwajcarja 92.18: Holandja 1.95.

Miljonówka 0.70—0.65: Bony złote 0.70: Pożyczka złota 8: Pożyczka dolarowa 3.15.

Akcje. (Cyfry w złotych): Chodorów 7.80: H. Cegielski 1.05—1.00: Parowozy 0.75—0.70: Pocisk 1.40: Ćmielów 0.45—0.50: Ostrowice 3.25.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Śląski Bank Eskontowy 62; Bank Hipoteczny 16: Goleszów 950: Siersza górnicza 95: Silesia 31: Galicja 1900: Lumen 155: Nafta 270. Schodnica 390—400: Karpaty 220.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy. Nowy Jork 5.18 i pół: Londyn 24.67: Paryż 36.30: Wiedeń 79.29 i pół: Praga 16.55; Włochy 25.77: Belgja 30.75. Helsingfors 14 i jedna ósma; Sofja 415: Holandja 209.50: Chrystjania 77.50: Kopenhaga 94.50: Sztokholm 148: Hiszpanja 77.50.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Medea.

Tragedja w 3 aktach Eurypidesa.

Reżyserja i inscenizacja **St. Wysockiej.**

Sobotnie przedstawienie rozpoczęło przemówienie recenzenta „Czasu“ p. Sinki, który starał się utorować drogę zrozumieniu greckiego tragika. Lecz, mimo jego pochwał, jak i tych, oddanych Eurypidesowi przez tak znakomitego znawcę estetyki tragizmu, jakim jest J. Volkelt, już sama konieczność zastrzyknięcia filologicznych środków podniecających najlepszym dowodem słuszności twierdzeń wybitnego teatralisty, J. Baba, mówiącego, że wystawianie dramatów greckich jest eksperymentem, który zawsze musi się nie udać. By zapewnić mu powodzenie, czyniono wszelkie wysiłki, lecz nie pomogła ani Sofoklesowej „Elektrze“ elektryfikacja, dokonana przez H. v. Hofmannsthal'a, ani zastosowane w „Edypie“ przez Reinhardt'a sztuczki inscenizacyjne. Nie dziwne więc będzie, jeżeli ten sam los spotka sobotnią „Medeę“.

Powodzenie jej ograniczyło się do osobistego sukcesu aktorskiego p. Wysockiej, która, przyznać trzeba, sprawiła znającym dawne jej występy, miły zawód. Obawialiśmy się, czy nie zobaczymy jej na scenie w tej formie, która swego czasu wywołała sławną karykaturę w „Liberum Veto“. Można było przypuszczać, że ujrzymy ją taką samą, jak w „Elektrze“, jednem słowem bardzo daleką od „szlachetnej prostoty i cichej wielkości“, właściwej istocie sztuki greckiej. W sobotę została stwierdzoną prawda, płynących z głębokiego przeżycia słów Goethego: „In den Beschraenkung zeigt sich erst der Meister“, bo bezwątpienia opanowanie przesady w głosie i ruchach, tak często będących przyczyną nieprzychylnej oceny gry p. W., stało się podwaliną jej sobotniego powodzenia. Ale gdy mowa o ograniczaniu się w doborze środków ekspressji, trudno nie poruszyć jeszcze jednej sprawy, związanej z nauczycielskim jakby charakterem działalności p. W. w teatrze.

Objęcie przez nią roli bohaterki, jedynej właściwie, jaka jest w tej tragedji, przypomniało nam, że Reinhardt np., wystawiając parę tygodni temu Schillerowską „Intrygę i miłość“, wybrał dla siebie jedną z epizodycznych ról, lokaja lady Milford, wywiązując się z niej, jak utrzymywały krytyki, po mistrzowsku. Ten fakt, więcej niż jakikolwiek inny, przekonywa o wielkich wartościach Reinhardta, bo zwyczajnie prawdziwej wielkości wielka towarzyszy skromność. Czy w teatrze miejskim poza p. W. nie było absolutnie siły, mogącej podjąć się roli Medei?

O ile godzimy się na interpretację postaci bohaterki, o tyle trudno nam uznać w całości pomysły p. W. w odniesieniu do chórów.

„Same w sobie“, w oderwaniu od sztuki, mogły i musiały zadowolić poczucie piękna, lecz to zasługa p. Buczyńskiej, w której rękach spoczywała strona plastycznego układu chórów. Efekt, wywołany tem, mógł jednak stać się źródłem fałszywego wrażenia, odnośnie do znaczenia chórów w tragedji, a to jest już występkiem przeciw stylowi sztuki. Wątpliwej wartości było „zinstrumentowanie“ chóru przez rozdzielenie pojedynczych zdań między poszczególne osoby: wynikła z tego nieartystyczna siekanina. Niemniej też recytatywy chóralne pozostawiają jeszcze wiele do życzenia. Toż samo i dekoracje: architektoniczne rozwiązanie ich problemu rozbrajało naiwnością pomysłu, bo projektodawca nie potrafił zataić ich praktycznego przeznaczenia: miały służyć poprostu, jako rusztowanie dla pewnych obrazów scenicznych, w których znowu chóry odgrywały główną rolę, spotykając się z wyraźnem uznaniem publiczności. Wysłuchała ona tragedji poważnie, w czem objawiło się może duże zakłopotanie w stosunku do sztuki, której odrzucić nie pozwalał wielu z obecnych przyrodzony im kabotynizm.

Kabotynizm i snobizm, roznoszone nietylko w Krakowie (to na pociechę!) robią zbytecznem zachwalanie takich sztuk, jak sobotnia, sążnistymi i „jako cymbał brzmiącymi“ komunikatami teatralnymi, które od dłuższego czasu z powodu swego reklamiarskiego stylu są wręcz nieprzyzwoite. Czytając je, odnosi się wrażenie, że teatr miejski jest cyrkową budą z „Wurstelprater'u“, przed którą stoi opasły wywoływacz, drąc się na cały głos: „Hereinspaziert, meine Herrschaften! Ein famoses Tier zu sehen...

Shocking! **S. S.**

Ustawa o ochronie lokatorów.

2) Na 1 października wynajmujący może żądać zaliczki, nie przekraczającej 50 proc. domniemanych kosztów opalania pieców centralnych, a 1 stycznia dalszej zaliczki w wysokości 25 proc. Ostateczne obliczenie kosztów następuje najpóźniej 1 maja według książek i dowodów, które wynajmujący na żądanie lokatora niezwłocznie winien przedstawić.

3) Przy obliczaniu dopuszczalnej według artykułów 5 i 6 normy komornego potrącić należy z podstawowego komornego 8 proc., jeśli ono obejmowało także wynagrodzenie za powyższe świadczenia.

4) Wynagrodzenie za używanie dźwigów (windy) osobowych oznacza się również osobno według rzeczywistych kosztów i pobiera się co kwartał z dołu od lokatorów, zajmujących mieszkania na I piętrze i wyższych piętrach z wejściem do mieszkania przy klatce windowej.

Art. 9. 1) Za przedmiot najmu, który lokator w całości lub części odnajmuje dalej bez dostarczenia urządzenia domowego, wolno umówić tylko takie komorne, które przekracza komorne, płacone przez lokatora obliczone za całość lub odpowiednią część, jednak bez opłat dodatkowych (artykuły 7 i 8), najwyżej o 30 proc.

2) Za dostarczenie sublokatorowi urządzenia domowego wolno oprócz komornego umówić tylko odpowiednie słuszne wynagrodzenie, które jednak w żadnym razie nie może przekroczyć 75 proc. komornego, jakie płaci lokator za pomieszczenie odnajęte. Oprócz tego wolno pobierać godziwe wynagrodzenie za dalsze świadczenia, dostarczane sublokatorowi przez lokatora.

3) Udział sublokatora w opłatach dodatkowych (artykuły 7 i 8) nie może przekraczać kwoty, jaka przypada na odnajmowane pomieszczenia.

Art. 10. 1) Zabronione i nieważne są umowy, w których najmujący za to, iż jego poprzednik opuści przedmiot najmu, lub wogóle bez równowartościowego świadczenia wzajemnego poprzednikowi lub innej osobie coś przyrzeka lub uiszcza, dalej umowy, że za pośrednictwo przy najmie ma się uiścić wynagrodzenie, przekraczające miarę w takim obrocie przyjętą. To samo stosuje się do umów, w których wynajmujący lub poprzedni lokator wynajem lub ustąpienie praw z wynajmu czynią zawisłemi od zakupienia przez nowego lokatora urządzenia domowego lub wogóle wymawiają dla siebie albo dla kogoś innego świadczenia, nie pozostające z umową najmu w bezpośrednim związku.

2) Co wbrew powyższym postanowieniom uiszczono, tego można żądać napowrót z ustawowemi odsetkami. Tego prawa nie można się z góry zrzekać.

3) Powództwo przedawnia się w ciągu 6 miesięcy.

ROZDZIAŁ III.

Ograniczenie prawa wypowiadania i rozwiązywania umów najmu. — Przedłużenie umów najmu o oznaczonym czasie trwania.

Art. 11. 1) Oprócz przypadków rozwiązania najmu z winy lokatora przewidzianych w dzielnicowych ustawach cywilnych, wynajmujący może najem wypowiedzieć, jak również korzystać z postanowień kodeksu cywilnego o ustaniu najmu bez wypowiedzenia wtedy tylko, gdy istnieją ku temu ważne przyczyny.

2) Za ważną przyczynę należy, między innemi, uważać:

a) jeżeli lokator mimo upomnienia zalega z zapłatą conajmniej dwóch następujących po sobie rat komornego (artykuły 3, 6—9), chyba, że zaległość powstała z powodu braku pracy lub wogóle nędzy wyjątkowej;

b) jeżeli rządca lub administrator domu (litera e) ustępu 1, artykułu 2) sam zrzekł się posady lub został z niej usunięty z własnej winy, chyba, że przed objęciem tego stanowiska zajmował już to mieszkanie z tytułu najmu;

c) jeżeli lokator przez swe uporczywe lub rażące przekroczenia obowiązującego porządku domowego albo przez bezwzględnie nieprzyzwoite zachowanie się obrzydza współmieszkańcom pobyt w domu lub porządek w domu poważnie zakłóca; z zachowaniem się lokatora stoi narówni zachowanie się osób, przez niego do mieszkania przyjętych, jeżeli on temu postępowaniu, choć to było mu możliwe, zaradzić zaniedbał;

d) jeżeli lokator przedmiot najmu w całości lub w części z urządzeniem lub bez niego oddał w podnajem lub ustąpił za wynagrodzenie nadmiernie wysokie w porównaniu z komornem, jakie sam płaci.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Odpowiedzialny redaktor Dr. Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.